WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 4 halerze. Wychodzi dwa razy dziennie.

„GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dzien nie, o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynoszą w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zaniesienie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10. w innych państwach kwratalnie kor. 12, Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer południ. 10 hal wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administacji „Głosu Narodu". —Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacy nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nia zwraca. Adres Red.: Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków, Tel. Nr. 190.

Nr 174 | Kraków piątek 19 kwietnia 1907 r. | ROK XV

Kronika.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCJAN

Kraków, 18 kwietnia.

— **O misjach afrykańskich.** wypowie odczyt b. długoletni tamtejszy misjonarz W. O. Mohl T. J. Interesujący ten odczyt odbędzie się staraniem Sodalicji św. Piotra Klawera w poniedziałek dn. 22 b. m. o godz. 7 wieczór w sali hotelu Saskiego. a połączony będzie z projekcjami świetlnemi. Wejście za biletami w cenie po 50 hal., które nabywać można w kancelarji „Echa z Afryki" przy ul. św. Anny l. 4.

— **Macierz Polska.** Niezwykłą książkę wydała Macierz. Jest to opowieść z roku 1831: **Spłacony dług.** Autorką powieści jest Walerja S z a l a y ó w n a. Opowieść, napisana z siłą, brawurą, podbija czytelnika i nie dozwala mu odłożyć ksiażki aż do ostatniej strony. Treścią jej losy bohaterskiego slusarza — żołnierza rozsnute na tle powstania listopadowego, Obraz bitew ma koloryt sienkiewiczowski, czytelnik widzi ludzi, ich ruchy, ataki wojsk, bohaterskie wysiłki i czyta opowieść z takim zapałem, z jakim autorka ją pisała. Książkę zdobią prześliczne rysunki Władysława Witwickiego, przepysznie wykonane. Cena książki (196 stron druku i 8 rycin) 1 korona 20 hal.

— **Zapis dla Akademii Um.** P. Władysław Kretkowski zapisał cały swój majątek, testamentem własnoręcznym, Krakowskiej Akademii Umiejętności.

— **Z życia towarzyskiego.** Tydzień rolniczy zakończył się wspaniałem przyjęciem wydanem przez prezesa Tow. Rolniczego hr. Zdzisława Tarnowskiego i jego żonę w salach starego teatru. Na raut przybyło paręset osób, podejmowanych z wykwintną uprzejmością przez oboje gospoparstwa.

W salonach klubu prawników odbyło się wczoraj pierwsze towarzyskie zebranie obu połączonych towarzystw, klubu prawników i koła artystyczno-literackiego. Przy wspólnej wieczerzy, prezes klubu prawników r. dw, Wędkiewicz powitał członków koła piękną i serdeczną przemową, poczem wygłoszono szereg toastów.

Z SALI SĄDOWEJ.

Marjan Pieczonka, 30 lat liczący b. urzędnik Stow. pożyczek i oszczędności w Niepołomicach, przytem właściciel majątku wartości przeszło 40 tysięcy koron, oskarżony o zbrodnię oszustwa i sprzeniewierzenia kwoty 19.813 i 5.124 koron przez fałszowanie książeczek i asygnat, stanął dziś przed trybunałem przysięgłych. Oskarżenie wnosił zast. prokur. dr. Gruszczyński, trybunałowi przewodniczy radca Raczyński, zaś obronę prowadzi adw. dr. Włodz. Lewicki. Do rozprawy, która potrwa tzzy dni, powołano 22 świadków. Oskarżony odpowiada z wolnej stopy, ponieważ na podstawie skryptu dłużnego z 18 stycznia b. r., Tow. Oszczędności w Niepołomicach udzieliło Pieczonce na hipotekę jego realności pożyczkę w kwocie 30.000 kor. Kwota ta pokryła szkodę wynikłą z defraudacji, a nadto jeszcze otrzymał Pieczonka w gotówce kilka tysięcy koron. W ten sposób niepołomickie Towarzystwo Oszczędn. nie ponosi żadnej materyalnej straty.

———oooOooo———

Ze świata.

Organizacja bandycka w Lubelskiem. W Lublinie wykryto w tych dniach całą szajkę bandytów. Aresztowany w dniu 12 bm. Stanisław Dziedzic, przyznał się, iż należy do organizacji bandyckiej od czasu powstania jej w Lublinie i że dowódcą tej bandy był niejaki Zagłoba (pseudonim), który stał na czele bandy, złożonej z 20 ludzi.

Banda dokonała napadów następujących: na majątek Badawiec hr. Stadnickiego, na majątek Wygnanowice p. Florkowskiego i na majątek Żabią Wolę p. Rohlanda.

Bandyci skarżyli się, że w Wygnanowicach i Radawcu opłaciły im się zaledwie koszta podróży. Najlepszy łup był w Żabiej Woli gdzie dostatecznie zaopatrzyli się w broń palną.

Do napadu na Wygnanowice należał kuchcik miejscowy, którego również aresztowano.

Na zasadzie zeznań Dziedzica policja aresztowała 10 członków bandy, którzy zamieszkiwali w rozmaitych dzielnicach Lublina. Są to przeważnie—jak pisze „Ziemia lub"—robotnicy, b. socjaliści zarówno robotnicy fabryczni, jak rzemieślnicy. Policja, prowadząc śledztwo już od miesiąca, aresztowała prawie wszystkich złodziej, przedstawiając ich do poznania pokrzywdzonym.

Do bandy należały również kobiety, które pełniły funkcje paserek oraz szpiegów. Na śledztwie kobiety nie przyznaja się do winy, z wyjątkiem najstarszej z nich wiekiem i stanowiskiem w bandzie, Katarzyny Kmieciowej, córki zabitego Dulębskiego, właścicielki magla.

Zabity bandyta, Wacław Dulębski, podczas poszukiwania go przez policję w Lublinie najspokojniej objeżdżał majątki w pow. krasnostawskim, gdzie zawierał ze służbą dworską znajomości, zdejmował plany dworów i badał miejscowości, w celu dokonywania napadów.

Telegramy.

Prognoza. Zmiennie, miejscami opady mierne wiatry, chłodno, lepsza lecz nie stała pogoda.

Z TOWARZYSTWA DZIENNIKARZY

LWÓW (tel. pryw.) Wydział towarzystwa dziennikarzy polskich ukonstytuował się wybierając sekretarzem jednogłośnie dr. Kazimierza Ostaszewskiego Barańskiego a skarbn. jednomyślnie ponownie Aleksandra Milskiego. Nadto uchwalił wydział wziąć inicyatywę urządzenia uroczystego obchodu z powodu setnej rocznicy urodzin Wincentego Pola i wybrał komisyę która ma w tej sprawie porozumieć się z innemi towarzystwami.

MIANOWANIE.

LWÓW. „Gazeta Lwowska" ogłasza: Namiestnik zamianował asystenta weterynaryjnego Mieczysława Wojciechowskiego weterynarzem powiatowym.

———o———

NOWY KOMENDANT KORP. W KRAKOWIE.

WIEDEŃ. Dziennik rozporządzeń dla armii ogłasza przeniesienie na własną prośbę w stan spoczynku zbrojmistrza Adolfa Hersetzky'ego von Horntal, komendanta I. korpusu i komenderującego jenerała w Krakowie, i nadanie mu przy tej sposobności orderu żelaznej korony I. kl. z uwolnieniem od taksy.

Marszałek polny porucznik Maurycy Steinsberg, komendant 29 dywizyi piechoty, zamianowany został komendantem I. korpusu i komenderującym jenerałem w Krakowie.

———o———

RABUNEK W UNIWERSYTECIE.

PETERSBURG. „Nowoje wremia" podaje następujące szczegóły o wczorajszym rabunku w gmachu uniwersytetu: Dozorca gmachu spostrzegł w różnych miejscach około kasy uniwersyteckiej siedzących kilkunastu obcych młodych ludzi, i zameldował o tem rektorowi. Rektor posłał go z tą wiadomością do starostów studenckich, aby przyszli z pomocą. Jeden ze studentów, student Karelin, zawiadomiony, pobiegł do sali przyjęć, sąsiadującej z kasą, lecz ledwo wszedł tam, gdy rozległy się gwizdania i okrzyki: Towarzysze! W tej chwili grupa młodzieńców, dobywszy brauningów, zaczęła biedz kory tarzem, wołając: „Ręce do góry"! i zaglądając do izb ubocznych, napotkanym zaś osobom nakazano nie ruszać się z miejsc pod groźbą śmierci. W sali czytelnianej zmusili oni do podniesienia rąk do góry rektora i znajdującego się tam profesora Petrażyckiego, w pokoju starostów studenckich zmuszono do tego znajdujących się tam starostów, poczem trzech bandytów wpadło do pokoju, sąsiadującego z kasą, gdzie przyjmowano wpisowe opłaty od studentów.

Tu porwano z podręcznej skrzynki płatnika wi rb. 1,730; w izbie kasowej znajdował się skarbnik uniwersytecki, gdy zaś rabunek spostrzegł służący kasowy, Nikitin, wpadł do środka skarbca i zatrzasnął za sobą drzwi opancerzone, poczem zaczął dzwonić na alarm, Bandyci, ogra

biwszy płatnika, zażądali klucza od skarbu i zrewidowali mu kieszenie, lecz klucza nie znaleźli. Pomimo przecięcia drutów, dzwonki alarmowe wciąż dzwoniły. Wtedy bandyci na komendę: „Towarzysze, wychodzimy!“ cofając się wyszli na wybrzeże Newy, gdzie siedli do oczekujących ich dorożek i szybko odjechali. Rabunek trwał nie dłużej jak 10 minut. Bandytów było około 15, wszyscy ludzie młodzi, typu nieinteligentnego, ubrani schludnie, jeden tylko był w uniformie studenta. Rabunek spełniono w obecności przeszło setki studentów, znajdujących się w kasie i na kurytarzach.

—o—

„NIEZALEŻNOŚĆ“ SĄDÓW ROSYJSKICH.

PETERSBURG. Minister sprawiedliwości Szczegłowitów zmusił do podania się do dymisyi starszego prezesa izby sądowej moskiewskiej, senatora Arnoldiego, za to, że izba sądowa na sesji wyjazdowej w Kostromie oskarżała kilku członków Związku prawdziwych Rosjan o pogromy. Opinja publiczna z tego powodu jest wielce oburzona i zdaniem pism, gdy zestawić ten fakt z mową Szczegołowitowa o niezależności sądów, musi być wniesiona interpelacya w Dumie. Przewidywany jest wielki skandal.

—o—

REWIZJE W ŁODZI.

ŁÓDŹ. Nocy ubiegłej żandamerja z wojskiem dokonała masowej rewizji w obrębie IV-go cyrkułu. Zrewidowano 25 domów i aresztowano 30 osób. Podopnej rewizji dokonano w Pabjanicach pod Łodzią, i aresztowano 6 osób.

—o—

ZAKOŃCZENIE LOKAUTU ŁÓDZKIEGO.

ŁÓDŹ. Zatarg pomiędzy murarzami a zarządem fabryki Poznańskich został zażegnany. Również stanęli na swych posterunkach strażacy, jutro zaś ukończona będzie kolejka podjazdowa. Fabryka pójdzie w ruch za dwa tygodnie. Lokaut można uważać za zakończony

—o—

WALKI W ODESIE.

ODESA. Wczoraj popołudniu przyszło na placu portowym do krwawego starcia pomiędzy grupą członków bojowej organizacyi związku prawdziwych rosyjskich ludzi a robotnikami portowymi. Gdy pierwsi w liczbie około 30 szli wzdłuż bulwaru Lewaszewer powitali ich robotnicy gwizdaniami i okrzykami. Na to rosyjscy ludzie dali do robotników około 30 strzałów rewolwerowych. Pięciu robotników jest rannych z tego dwóch śmiertelnie. Nadbiegło wojsko, które aresztowało 13 osób.

—o—

Z ODESSY.

ODESSA. (Pet. aj. tel.) Z powodu wczorajszych starć pomiędzy członkami związku ludzi rosyjskich a robotnikami, wstrzymaną została dzisiaj praca w porcie; oczekują jednakże, że praca zostanie jutro podjętą.

—o—

ZAMACH NA INŻYNIERA PERSKIEGO

BAKU. (Pet. aj. tel.) Na bawiącego tu w przejeździe do Persyi perskiego inżyniera Mirza Abba Chamir, wykonano zamach morderczy. Z czterech oddanych strzałów trafił go jeden w łopatkę a jeden w brzuch. Stan ranionego jest poważny.

—o—

CLEMENCEAU I JOANNA D'ARC.

PARYŻ. Z Orleanu donoszą, że zadowolenie wywołał tam fakt, że między ministerstwem spraw wewnętrznych a radą gminną przyszło do porozumienia co do uroczystości Joanny d'Arc. Na uroczystość pozwolono pod warunkiem, że przeważać będzie charakter świecki, że urzędnicy nie wezmą oficyalnego i korporatywnego udziału i otrzymają pierwszeństwo przed duchowieństwem, które nie przybierze żadnych odznak kościelnych. Także pochód ma ruszyć z ratusza, nie z katedry.

Dzienniki nacyonalistyczne i konserwatywne szydzą z Clemenceau, podnosząc, że chwyta się tak małostkowych środków, aby zamaskować swój odwrót.

(Miasto Orlean urządza co roku wspaniały obchód na cześć dziewicy orleańskiej. Uroczystość ta, miała zgodnie z tradycją charakter katolicki i przeważnie kościelny, a brali w niej udział wszyscy dygnitarze cywilni i wojskowi. Dopiero masoński gabinet Clemenceau spróbował obniżyć nastrój patryotycznego obchodu, zakazując udziału urzędników. Zakaz ten wywołał jednak tak ogólne oburzenie, że rząd musiał się cofnąć, co właśnie wynika z powyższej depeszy. Przyp. Red.)

—o—

STREJKI WE FRANCJI.

PARYZ. 1400 kelnerów odbyło dzisiejszej nocy zgromadzenie na giełdzie robotniczej. Postanowiono dalej strejkować. Strejk prawdopodobnie jeszcze dzisiaj się rozszerzy.

PARYŻ. Skutkiem strejku kelnerów wczoraj wieczorem wiele kawiarń i restauracyj na wielkich bulwarach wcześnie zamknięto.

PARYZ. Zecerzy i pracownicy działu kliszowego dziennika „Le Journal“ rozpoczęli dzisiejszej nocy strejk.

PARYŻ. W porozumieniu z ministrem robót publicznych wydał minister wojny Picquart rozporządzenie, mocą którego żełnierze, używani w razie strejku górników do pracy, mają otrzymywać taką płacę, jak górnicy.

—o—

ZJAZDY MONARSZE.

MADRYT. Z kompetentnego źródła oświadczają, że nic nie wiadomo ani o rzekomo zamierzonej wizycie królawłoskiego w Madrycie ani o takiej wizycie cesarza Wilhelma.

—o—

WŁOCHY I TRÓJPRZYMIERZE.

RZYM. „Tribuna“ podnosi, że zjazd w Rapallo, podróż króla włoskiego do Grecji i zjazd w Gaecie stanowią wydarzenia które jasno dowodzą, że zagraniczna polityka Włoch nie jest niczem krępowaną.

—o—

KSIĄŻE FUSZIMI W ANGLII.

LONDYN. Japoński książe Fuszimi przybędzie do Londynu 6 maja i wymieni oficjalne wizyty z królem Edwardem. Korporacja gminna Londynu urządzi na cześć księcia bankiet. Pobyt księcia potrwa dłużej, bo zamierza on odwiedzić zakłady okrętowe w celu wyboru fabryki, gdzieby Japonja zamówiła okręty wojenne.

—o—

NADESŁANE.

Po szeregu obelżywych napadów w „Nowinach“ zemścił się p. Ludwik Szczepański na mnie za to, że broniłę przeciw niemu człowieka przez niego pokrzywdzonego, oszczerczym paszkwilem, w którym bryzgnął błotem kalumnii na prywatne moje życie, znieważył tajniki przejść życiowych osób trzecich, nie uszanował nawet nazwiska kobiety, w której imieniu samozwańczo przemawiać nikomu nie wolno.

Zawodowy paszkwilista, sam nieuczciwy i niegodny, jak wszyscy jemu podobni, bez skrupułu, kłamstwem i potwarzą szarpie innych, krzyczy i pluje, aby tym krzykiem odsunąć w cień i zatrzeć własne przestępstwa.

Jest zresztą wszystko w porządku i zgodzie ze znaną w mieście, a nawet kraju osobą i charakterem p. Szczepańskiego, paszkwil więc jego nie mógł nikogo zadziwić.

Z p. Szczepańskim rozprawiać się bez ubliżenia mojej godności nie mogę, nie wolno mi jednak ze względu na moje stanowisko społeczne, pominąć milczeniem oszczerstw nawet takiego mętnego pochodzenia.

Pismem z dnia 18 bm. wystosowanem do *J. O. Władysława Księcia Czartoryskiego* jako prezydenta *„Ligi ku ochronie czci“*, której jestem członkiem, przedłożyłem sądowi Honorowemu „Ligi“ wszystkie napaści p. Szczepańskiego i zażądałem Sądu i wyroku. P. Szczepański otrzyma pozew na ten sąd.

Wyrok za zezwoleniem „Ligi“ ogłoszę publicznie.

Kraków 18 kwietnia 1907.

Dr. Włodzimierz Lewicki
adwokat.

— *Oświadczenie:* Pan Ludwik Szczepański na uczyniony mu publicznie zarzut wyłudzenia 10.000 koron odpowiada wyzwiskami i obelgami kże przeciw mnie. — Na to reagować nie myślę oświadczam tylko, że ja jestem autorem „listu otwartego“ i przyjmuję za niego odpowiedzialność, jakkolwiek jestem pewny, że p. Szczepański z tą sprawą przed sądem obywateli obawia się stanąć, a wszystkie jego w tym kierunku zapewnienia mają tylko na celu wprowadzenie w błąd opinii publicznej.

Władysław Stawowczyk.

KURSA WIEDEŃSKIE.

Wiedeń, dnia 18. IV. 1907.

	k. h.		k. h.
Akc. austr. Zakł. kred.	663 25	Tureckie tytuniow.	416 50
		Gal. karp. Tow. naft.	565 —
Węg. zakł. kred.	781 25	Renta majowa	— —
Anglobanku	307 50	Austr. renta kor.	9860—
Unionbanku	566 75	Węg. „ „	94 60
Länderbanku	447 —	5%l. Listy t. kr. ziem	97 50
Bankvereinu	547 —	4 prc. „ Banku h.	97 25
Bodenkredit	1052—	4½% „ „ „	100 45
Gal. Banku hipot.	— —	5% „ „ „	111 —
Kolei państwow.	666 50	4% „ „ kraj.	97 75
„ południ	142 75	4½% „ „ „	101 45
„ Elbethal	430 —	4% Gal. Obl. prop.	99 10
„ Północnej	5550—	4% Gal. poż. k. z 1893	97 45
„ Czerniow.	573 —	4% Poż. m. Lwowa	95 37
Alpiny	602 75	Losy tureckie	188 50
Rima Muranyi	550 50	Marki	117 78
Prask. Tow. żelaz.	2573—	Ruble	252 —
Fabryka broni	542 —	Rosyjskie pap.	83 90

—oooOooo—

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr Antoni Beaupre. W drukarni „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego